



**D**ziś ma dusza przygotować się do Komunii św. jako na ucztę weselną, gdzie wszyscy uczestnicy tej uczyt jasnieją niewymowną pięknnością. I ja jestem na tę ucztę zaproszona, lecz nie widzę w sobie tej pięknności, ale przepaść nędzy. I choć nie czuję się godna zasiąść do stołu, to jednak wsunę się pod stół i u stóp Jezusa żebrac będę choć o okruszyny, które spadają pod stół. Znajac miłosierdzie Twoje, dlatego zbliżam się do Ciebie, Jezu, bo prędzej zabraknie nędzy mojej, aniżeli się wyczerpie litość z Twojego Serca. Dlatego w dniu dzisiejszym obudzać będę ufność w miłosierdzie Boże.

## PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY!

*Czy Duch Święty jest ci potrzebny? Czy modlisz się do Niego? Czy w Nim szukasz pomocy w rozwiązaniu trudnych sytuacji życiowych? Przyjdź! Nie zmarnuj tej okazji.*



W najbliższą sobotę **Wigilia Zesłania Ducha Świętego**. Czuwanie modlitewne rozpoczniemy o godz. 19<sup>30</sup>. Obecność kandydatów do Bierzmowania obu grup obowiązkowa. O godz. 21<sup>00</sup> Msza święta.

## Z OGŁOSZEŃ

- We wtorek Msza wypominkowa o godz. 18<sup>00</sup>.
- Za tydzień na Mszy o godz. 9<sup>30</sup> dla klasy piątej organizujemy drugą rocznicę Pierwszej Komunii świętej. Spotkanie z rodzicami klas piątych w czwartek o godz. 18<sup>30</sup>. Spowiedź dzieci w pierwszy piątek od godz. 15<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>.
- Sprzątanie kościoła w piątek po Mszy wieczornej. W pierwszy piątek miesiąca będziemy przed południem nawiedzać chorych a od godz. 15<sup>00</sup> – adoracja i spowiedź.
- W piątek spotkanie koła św. Józefa po Mszy wieczornej.
- Intencja dla Koła św. Faustyny: **Za nowowyświęconych kapłanów o wierność powołaniu i gorliwość w służbie Bogu i ludziom..** Dla Koła św. Franciszka: **Za rodziny przeżywające kryzys i zagrożone rozpadem o nawrócenie, jedność i miłość.**
- Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana: **Ś.P. Krzysztof NOCUŃ** (l. 65) pochodził z Mirowic. Pogrzeb odbył się wczoraj w USA. **Wieczny odpoczynek...**



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE**

**2 czerwca**

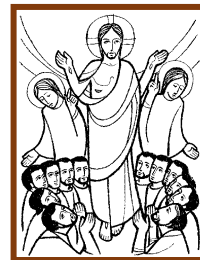
**335'19**



**LITURGIA SŁOWA**

Czytanie I: Dz 1, 1-11 \* Ps 47 \* Czytanie II: Ef 1,17-23

**Lk 14,46-53**



**J**ezus powiedział do swoich uczniów: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka». Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga. **Oto słowo Pańskie**

## SURSUM CORDA!

**S**łyszmy to radosne i pełne nadziei wołanie Kościoła w każdej Mszy świętej, gdy kapłan na początku prefacji woła „W górę serca!” a Lud Pielgrzymujący odpowiada: „Wznosimy je do Pana”. Oto kierunek i cel ostateczny naszej drogi: idziemy wzwyż, aż ku niebu, do pełnego zjednoczenia serc z miłującym Sercem Pana. Liturgia dzisiejszej uroczystości poucza nas, co jest motywem naszej radosnej modlitwy dziękczynnej: „Albowiem Pan Jezus, Zwycięzca grzechu i śmierci, wstąpił dzisiaj do nieba jako Król chwały, którego podziwiają Aniołowie”. Widzimy więc drugą stronę naszej ziemskiej liturgii, która ma swój odpowiednik w chwale nieba, gdy Aniołowie pełni podziwu i zachwytu, uwielbiają Tego, który jest Królem nieba i ziemi. Pan Jezus dał swoim uczniom boską obietnicę: „A oto Ja jestem wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”, którą dzisiejsza prefacja mszalna przypomina w następujących słowach: „Wstępując do nieba nie porzucił nas w ludzkiej niedoli”.

Przypomina się w tym miejscu znany obraz zniszczonej po wojnie Warszawy. Zburzony kościół świętego Krzyża, morze ruin i wielki smutek, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”. A przed zniszczoną świątynią, na bruku Warszawy leży figura Chrystusa dźwigającego krzyż. To jakby czwarty upadek Zbawiciela, który jest nami w naszej niedoli i poniżeniu. Ale Chrystus z tego czwartego upadku, na krzyżowej drodze powstańczej Warszawy, ma wzniesioną ku niebu prawicę a na cokole wyraźny napis:



„Sursum Corda!”. Nasza nadzieja wyrasta z beznadziei, a droga do nieba z morza ruin, jak z samego dna piekła, które stworzyła opętająca ideologia. Nasza nadzieja bierze swój początek z krzyża i zbawczej obecności Tego, który „nie porzucił nas w ludzkiej niedoli, lecz jako nasza Głowa

wyprzedził nas do niebieskiej ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że jako członki mistycznego Ciała również tam wejdziemy”. Mamy naśladować Chrystusa, czyli iść po Jego śladach, by drogą krzyża dojść do chwały nieba.

**Ks. Proboszcz**

## IŚĆ ZA JEZUSEM

*Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba (Dz 1,11).* Tymi słowami zwrócono się do uczniów, którzy po zniknięciu Pana Jezusa zadarli głowy do góry.

Czy trzeba stale patrzeć ponad siebie w pustą przestrzeń, błyszczącą światłami dalekich i zamarłych planet?

Kiedy kosmonauci pobiegli pod niebieski adres i natrafili na księżyc, okazał się on ziemią jeszcze bardziej twardą i jałową niż glob, po którym chodzimy.

Pismo święte nie mówi, że Jezus uniósł się ponad ziemię, ale podaje: „uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im przed oczu” (Dz 1,9). Nie powiedziano dokąd odszedł.

Nieraz wydaje nam się, że wtedy, kiedy czujemy się jak aniołowie i niemal fruujemy -jesteśmy coraz lepsi i idziemy do nieba. Tymczasem mamy iść zawsze za Jezusem na jakiegokolwiek jesteśmy drodze, także wtedy, kiedy nie czujemy się jak aniołowie i nie możemy fruwać, bo jesteśmy tak słabi, że się przewracamy i spadamy na ziemię jak kamienie. Czujemy się nie świętymi, ale chuderlakami wewnętrznymi i słabeuszami. Może właśnie w takich chwilach, poprzez naszą pokorę, idziemy w tym kierunku, w jakim On poszedł? Przecież w każdym miejscu można oderwać się od ziemi i iść razem z Jezusem. (ks. Jan Twardowski)

## KAZANIE O WNIEBOWSTĄPIENIU /ŚW. LEON/

Jak w czasie świąt wielkanocnych zmartwychwstanie Pańskie było dla nas powodem do radości, tak Jego wstąpienie do nieba jest dla nas nową przyczyną wesela. Bo przecież czcimy pamiątkę owego dnia, w którym Chrystus wyniósł naszą słabą naturę ludzką na tron Ojca, ponad wszystkie wojska niebieskie, ponad chóry anielskie i wszystkie moce niebios. Przez taki porządek dzieł Bożych zostaliśmy utwierdzeni i zbudowani, aby jeszcze cudowniej okazała się łaska Boża, która sprawiła, że nie osłabła nasza wiara, nie zachwiała się nadzieja i miłość nie ostygła, kiedy sprzed naszych oczu zabrano to, co słusznie budziło nasze uwielbienie. Bo zaiste, wielka to siła ducha i dowód wielkiego światła w duszach wiernych, gdy się wierzy niezachwianie w to, czego się nie widzi oczyma ciała, i pragnienia kieruje się ku temu, czego ujrzyć nie można. Czy podobne uczucia mogłyby powstać w naszych sercach i czy wiara mogłaby nam przynieść usprawiedliwienie, gdyby nasze zbawienie polegało tylko na ujrzaniu tego, co pozostaje w zasięgu naszego wzroku? A więc to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, zostało teraz zawarte w sakramentach. Nasza wiara ma być doskonałą i mocniejszą, dlatego pouczenie zajęło miejsce widzenia, a jego autorytet mają przyjąć odtąd serca wiernych oświecone światłem z niebios. Tej wiary, spotęgowanej wniebowstąpieniem Pana i umocnionej darem Ducha Świętego, nie zdołały przerazić kajdany, więzienia, wygnania, głód, ogień, wydanie na pożarcie dzikim zwierzętom, ani też żadne inne wymyślne katusze zadawane przez okrutnych prześladowców. Bronili jej po całym świecie, aż do rozlewu krwi, nie tylko mężczyźni, lecz i kobiety, młodzieńcy i delikatne dziewice. Ta wiara wypędzała złe duchy, wyzwalała z chorób, wskrzeszała umarłych. Święci Apostołowie, choć byli utwierdzeni tyloma cudami i pouczeni tyloma mowami, to jednak przełękli się na widok strasznej męki Pana i po długich wahaniach przyjęli prawdę o zmartwychwstaniu. Odnieśli jednak korzyść z wniebowstąpienia Pana, ponieważ oni, przedtem tak bojaźliwi, zostali napełnieni wielką radością, bo wpatrywali się oczyma duszy w Bóstwo Chrystusa zasiadającego po prawicy Ojca. Już nie zatrzymywali wzroku na ludzkim ciele Jezusa, ale duchem pojęli, że Ten, który do nich zstąpił, nie opuścił swego Ojca, a wstępując do Niego, nie opuścił swoich uczniów. Teraz więc, najmilszy, Syn Człowieczy dał się poznać doskonalej i w sposób bardziej święty jako Syn Boży, gdy powrócił do chwały majestatu Ojca. I także wtedy w niewysłowny sposób stał się nam bardziej bliski jako Bóg, kiedy oddalił się od nas jako człowiek.

Odtąd wiara, bardziej oświecona, zaczęła lepiej poznawać równość natury Ojca i Syna, i już nie potrzebowała dotykania w Chrystusie tego, co cielesne, przez co był niższy od Ojca. To ciało, obecnie uwielbione, zachowuje nadal swoją naturę; ale teraz Jednorodzonego Syna Bożego, równego Ojcu, dosięga się nie cielesną ręką, lecz duchowym zrozumieniem wiary.